



PB1
PULS DNIA

Pavoni daje 5 proc.,
Sztuczkowski wierzy
nawet w 7 proc. ▶ 6-7

▶ Znani menedżerowie prognozują dla „PB” wzrost PKB w 2008 r. Wynika z tego, że jest tak dobrze, że nie może być źle.



PB3
INWESTOR

Ronson
wygrywa
podwójnie

Deweloper tanio kupował ziemię, drogo sprzedaje mieszkania. Dlatego może się pochwalic wysokimi marżami. ▶ 22-23

PB.PL
KONKURS

PO	35,25%	-1,01%	↓
PiS	31,52%	-0,09%	↓
LiD	14,05%	-0,44%	↓

Sprawdź dzisiejsze notowania „Wybory 2007” na www.pb.pl

Puls Biznesu

23,4%

▶ O tyle w miesiąc wzrosły ceny pszenicy w skupie.

pb.pl

PORTAL
BIZNESOWY

NOTOWANIA
ANALIZY
KOMENTARZE
STATYSTYKI

CZWARTEK 18 PAŹDZIERNIKA 2007 r. NR 203 [2458] INDEKS 349 127 WYD. B CENA 3,95 zł [w tym 7% VAT]

(Nie)moc będzie z nami

Miliardowe inwestycje są zagrożone.
Zabraknie energii? ▶ 4-5

▶ Teoretycznie za kilka lat miały przybyć nam tysiące megawatów. Prawda jest okrutna. Wiele elektrowni nie powstanie, bo dostawcy nie nadążają z realizacją zamówień. Na blok o mocy 800 MW trzeba czekać do 2013 r.

▶ Teoretycznie za kilka lat miały przybyć nam tysiące megawatów. Prawda jest okrutna. Wiele elektrowni nie powstanie, bo dostawcy nie nadążają z realizacją zamówień. Na blok o mocy 800 MW trzeba czekać do 2013 r.

Zawieszenie broni na walnym Opoczna

Zarząd producenta płytek nie chce zaostrzać sporu z inwestorami finansowymi. Dlatego na jutrzejszym walnym nie będą głosowane uchwały dotyczące kontrowersyjnej strategii. ▶ 8

PB1
REPORTAŻ

W polityce prawie jak na giełdzie

Stępień, Lipiński, Nędziński — oni stworzyli Polideę. Niby polityczna zabawa, a wygląda jak rynek kontraktów terminowych. ▶ 15

Co czwarty ma polityczny kłopot

Az 26 proc. ankietyowanych przez Lewiatana przedsiębiorców nie wie, jak zagłosować. Ci, którzy są zdecydowani, tradycyjnie stawiają na Platformę Obywatelską. ▶ 7

J&S nie zamierza płacić ani grosza

Kontrowersyjna spółka dostała 482 mln zł kary. Będzie się jednak odwoływać do skutku, bo — jej zdaniem — nie ona zawiniła, a sprawa ma podtekst polityczny. ▶ 11

Nowy szef Atlasu widzi go na GPW

Henryk Siostrzak skonsoliduje grupę, wzmocni dział handlowy i rozpocznie inwestycję w cementownię. Na ten ostatni cel będzie potrzebować co najmniej 0,5 mld zł. I tu pojawia się realna wizja debiutu na parkiecie. ▶ 10

Intercity kontra linie lotnicze

Kolejowa spółka PKP wysoko (i daleko) mierzy. Jej władze uznają, że najwyższy czas zmierzyć się z podniebnymi przewoźnikami na zagranicznych trasach. Ponieważ koleje nie ma szans w wyścigu na czas, zagra cenami. ▶ 13



pb.pl Inwestorze! Sprawdź dane o liczbie nowo zarejestrowanych bezrobotnych w USA.

Dziś 14:30

Inteligencja Galtona

Przygoda z bykiem to mały, acz znaczący, epizod w życiu **« sir Francis Galtona** (1822-1911), dalekiego krewnego Charlesa Darwina. Nade wszystko zasłynął on jako podróżnik po Afryce. Napisał o niej wiele książek. Przyrodnik, meteorolog, antropolog, pisarz i lekarz był również prekursorem badań nad inteligencją i genetyką.

Opracował metody statystyczne do badania rozsiewu uzdolnień w populacjach, wprowadził pojęcia testu i testu umysłowego (sprawdzian uzdolnień). Za odpowiedzialnego za inteligencję i zdolności umysłowe uważał dwie zmienne: energię działania i wrażliwość zmysłową. Jego testy składały się z zadań psychofizycznych, co pasowało do jego koncepcji, bo mierzył energię działania oraz wrażliwość.



Anegdotyczne borówki

Największe emocje wśród graczy Polidei.pl wzbudził zakład o wyjście obozu **« Marka Borowskiego** z SLD w 2004 r. Media doniosły, że stało się to w nocy z 25 na 26 marca. Zakład brzmiał „Borowski nie jest członkiem SLD 25 marca 2004 r.”. Doszło do tego, że jeden z graczy oficjalnie zwrócił się do Marka Borowskiego o wyjaśnienie.

Puls Biznesu
czwartek 18 X 2007

(15)

Lepsi od sondaży

REPORTAŻ

Wybory blisko. Czy bliżej do pierwszego pieniężnego rynku przewidywań politycznych? Zapytaliśmy w Polidei.



Rafał Kerger

rkerger@pbi.pl • 022-333-88-56

Jakub Lipiński, Krzysztof Nędziński, Tomasz Stępień. Rocznik 1979. Założyciele Fundacji na Rzecz Demokracji Internetowej Polidei i serwisu Polidea.pl — jedyne w Polsce wortalu przewidywań wydarzeń społeczno-politycznych — mają przed sobą świetlaną i dostatnią przyszłość. Jeżeli tylko ich polityczno-punktowa zabawa stanie się regularnym rynkiem kontraktów terminowych na wydarzenia polityczne. Rynkiem pieniężnym. Oni tego chcą. Podobnie jak setki zarejestrowanych u nich graczy.

Zakłady dziś

Lipiński, Nędziński i Stępień wpadli na pomysł zorganizowania platformy internetowej dla zakładów o przyszły przebieg wydarzeń politycznych przy brydżu.

— Z Krzyskiem znamy się z czasów licealnych ze Stalowej Woli. Kubę poznaliśmy na studiach. Właśnie przy brydżu rozmawialiśmy o teoriach, które potem zainspirowały nas do stworzenia Polidei — zaczyna Tomasz Stępień, prezes fundacji Polidea.

Głównym atrybutem Polidei.pl jest gra. Mówiąc najprościej: inwestujemy tutaj swoje punkty otrzymane po zarejestrowaniu się. Inwestujemy, przewidując wydarzenia polityczne, śledząc jednocześnie zmieniające się warunki na scenie politycznej, które determinują kolejne podejmowane przez nas — jako graczy — decyzje.

— Wszystkie pytania do kolejnych zakładów są ułożone na zasadzie: prawda — fałsz, co pozwala na sprawne i zupełnie rynkowe funkcjonowanie naszego mechanizmu. Jedni stawiają, że Wiktor Janukowicz wygra wybory na Ukrainie, ich przeciwnicy się z tym nie zgadzają. Inni obstawiają, że ugrupowanie Wojciecha Olejniczaka zdobędzie ponad 2,5 mln głosów, kolejni mówią, że nie. I tak dalej. Wygrywa ten, którego przewidywania się urzeczywistniły — wyjaśnia zasady systemu Jakub Lipiński.



▶ **Trzej muszkietierowie:** Założycielami Polidei są: Jakub Lipiński (informatyk po AGH), Tomasz Stępień (filozof po UJ) i Krzysztof Nędziński (politolog po UJ).

(FOT. GRZEGORZ KAWECKI)

Mechanizm gry politycznej przeszedłmy na przykładzie zakładu, który najbardziej ostatnio zmienił notowania. Pytanie brzmi: „Platforma Obywatelska zdobywa co najmniej 30 proc. głosów?” Obstawiając „wierzę” na Polidea.pl, by wygrać 100 punktów — trzeba dziś w to wydarzenie zainwestować 67, obstawiając „wątpię” — wystarczy 37 punktów. Jeszcze niedawno proporcje były bardziej wyrównane. Sytuacja na rynku zmieniła się diametralnie po ostatnich wygranych przez Donalda Tuska, lidera PO — debatach i opublikowanych po nich sondażach.

— Wynika to z tego, że pod wpływem otrzymanych informacji gracze, którzy wierzą, że PO otrzyma co najmniej 30 proc. poparcia, są skłonni zapłacić coraz więcej za kontrakt, brakuje zaś tych, którzy wątpią w to i są skłonni — na to postawić swoje „reputy” — bo tak nazywa się waluta używana w Polidei.pl — mówi Krzysztof Nędziński, kolejny fundator Polidei.

Na pytanie, czy tegoroczne wybory do polskiego parlamentu są ostatnimi, w trakcie których zakłady w Polidea.pl odbywają się o „punkty reputacji”, a nie o pieniądze — Lipiński, Nędziński i Stępień nie potrafili odpowiedzieć jednoznacznie.

— Zrobimy wszystko, by tak się stało. Niemniej, o czym zdążyliśmy się przekonać, nie jest to wcale takie proste. Albo musielibyśmy ubiegać się o koncesję na gry i zakłady wzajemne za pół miliona złotych, albo na przykład umówić się z Ludwikiem Sobolewskim, by stworzyć alternatywny rynek pod egidą giełdy. Obie drogi są na razie poza naszym zasięgiem — uśmiecha się Krzysztof Nędziński.

— Prędzej czy później taki rynek powstanie. Mamy wiedzę i trzy lata praktyki. Kiedyś byliśmy razem w Krakowie. Teraz znów wyładowaliśmy razem, tyle że w Warszawie, bo wszyscy tu pracujemy. Mamy zatem więcej możliwości, by ukuć plan biznesowy dla Polidei — dodaje Tomasz Stępień.

Warto dodać, że w Stanach Zjednoczonych działają takie rynki, jak Polidea, tyle że pieniężne, choćby na stronie www.intrade.com.

Zakłady dla nauki

Na niewielkie sumy w dolarach pograć mogą też załogowani na Iowa Electronic Market (<http://iemweb.biz.uiowa.edu>). Jest to rynek przewidywań Uniwersytetu w Iow, który spełnia rolę nie tylko rozrywkową, ale także badawczą.

— Dla mnie aspekt naukowego działania Polidei jest nie mniej ważny niż gra. Taki rynek może dostarczać wiarygodnych danych o szansach wyborczych partii politycznych. Może bardziej wiarygodnych niż sondaże — uważa Krzysztof Nędziński.

O co chodzi? Polidea.pl świetnie realizuje teorię wiedzy rozproszonej, opartej na regule, że grupa jako całość wie więcej i prognozuje lepiej niż najinteligentniejszy członek tej grupy. Z notowań zakładów na serwisie można zatem wyciągnąć wie-

le całkiem przydatnych danych do badań socjologiczno-politologicznych. Teoria wiedzy rozproszonej zakłada, że można połączyć fragmentaryczną wiedzę jednostek w spójną mądrość zbiorową. Co dwie głowy, to nie jedna.

Przypuścmy, że stu graczy Polidei.pl typuje — pod pretekstem utraty zgromadzonych pieniędzy i ryzykując swoją reputację — jaki wynik osiągnie Prawo i Sprawiedliwość w nadchodzących wyborach. Jest niemal pewne, że mediana wyciągnięta z ich typów będzie bliższa rzeczywistego wyniku PiS niż nawet najtrafniejsza prognoza pojedynczego gracza.

Prekursorem takiego wyciągania wiedzy z typów zainteresowanych zakładami jest Francis Galton, wszechstronny brytyjski uczyony przelomu XIX i XX w. Niegdyś trafił on na konkurs podczas targów bydłem. W zabawie wystawiony był wążący ponad tysiąc funtów byk. Kto najlepiej wytypował jego wagę, dostawał go na własność.

Po przeprowadzonym konkursie profesor Galton zebrał wszystkie losy i wyliczył z nich medianę. Mediana odbiegała od rzeczywistej wagi cielaka o dwa funty, podczas gdy najlepszy z typujących pomylił się prawie o dziesięć funtów.

— Polidea.pl przysłużyć się może także w innym naukowym aspekcie. Nasz system promuje wprawnych analityków politycznych, potrafiących — na bazie spływających informacji — skutecznie przewidzieć wydarzenia. Takich, którzy są rzeczywistymi ekspertami w dziedzinie, bo stoją za nimi wyniki. Takich, którzy, jako najlepsi, mogą stanąć w szranki z medialnymi autorytetami, którzy są w stanie wytłumaczyć każdy obrót wydarzeń po fakcie, ale nie zaryzykują przedstawienia własnej prognozy przed wyborami — zapewnia Jakub Lipiński.

Czy nie jest to jednak zapewnienie zbyt buńczuczne? Chyba nie. Bo kto wierzy analitykom giełdowym? Większość patrzy na Karkosika albo na Moskę. ■